

# J. Pryszynt

---

## Ze sprawozdań o naukowych rozprawach z zakresu filozofii w ZSRR

---

*Studia Philosophiae Christianae* 4/2, 286-290

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

z międzynarodową organizacją „Caritas”, która ofiarowała zainteresowanej Polce cenny test inteligencji („Kramer-Test”).

S. Bober

*Ze sprawozdań o naukowych rozprawach z zakresu filozofii w ZSRR*

Poczynając od roku akademickiego 1964/65 komisja ekspertów przy Najwyższej Komisji Weryfikacyjnej (Wysszaja Attestacjonnaja Komisija — WAK) ogłasza sprawozdania o rozprawach pisanych dla uzyskania stopni naukowych kandydata i doktora nauk filozoficznych w Związku Radzieckim. Dotąd ukazały się trzy takie sprawozdania w czasopiśmie „Woprosy Filozofii”: za rok akademicki 1964/65 w numerze 2-gim 1966 r., s. 138—140; za rok 1965/66 w numerze 1-szym 1967 r., s. 150—153; za rok 1966/67 w numerze 11-tym 1967 r., s. 131—136.

Ponieważ sprawozdania te nie tylko podają ciekawe dane statystyczne lecz zawierają szereg interesujących uwag krytycznych i postulatów dotyczących rozpraw naukowych, dobrze będzie z nimi się zapoznać. Wiele z tych uwag dałoby się bowiem z powodzeniem zastosować w jakiejś mierze w każdym kraju.

Stopień kandydata nauk w ZSRR odpowiada mniej więcej naszemu doktoratowi, doktorat zaś równa się w przybliżeniu naszej habilitacji; docentura natomiast czy profesura w Związku Radzieckim nie jest tytułem naukowym lecz zajmowanym stanowiskiem. Do niedawna docentem czy profesorem mógł zostać kandydat nauk mający odpowiedni dorobek naukowy. Od lat kilku do nominacji na profesora wymagany jest w zasadzie stopień doktora nauk, tj. najwyższy stopień naukowy. Przewód na uzyskanie obu stopni przeprowadza uprawniona do tego rada naukowa wyższej uczelni lub instytucji naukowo-badawczej; zatwierdza zaś WAK. Ubiegający się o stopień kandydata nauk powinien swoją rozprawą wnieść samodzielny wkład do nauki oraz wykazać się głęboką znajomością teoretyczną w danej dyscyplinie, specjalnie zaś wiedzą z zakresu rozprawy. Przewód doktorski mniej więcej odpowiada naszemu przewodowi habilitacyjnemu. Praca zaś doktorska powinna stanowić rozwiązanie bardzo poważnego problemu naukowego i przedstawiać znaczny wkład do teorii i praktyki. Prace o charakterze monograficznym powinni dyplomanci ogłosić drukiem: 3 miesiące przed obroną pracy kandydackiej i 4 miesiące przed obroną pracy doktorskiej.

Zaznaczyć trzeba, że nauki filozoficzne w Związku Radzieckim mają bardzo szeroki zakres. Oprócz bowiem gałęzi wiedzy zwykle i tradycyjnie tutaj zaliczanych wchodzi także naukowy komunizm, historyczny i dialektyczny materializm, naukowy ateizm, socjologia oraz metodologie innych nauk. W ostatnich latach obserwuje się duży wzrost liczby

prac pisanych w celu zdobycia stopni naukowych. W r. 1959/60 Najwyższa Komisja Weryfikacyjna wydała decyzję w sprawie 6 rozpraw doktorskich i 90 kandydackich, w 1961/62 — 9 doktorskich i 199 kandydackich, 1963/64 — 41 doktorskich i 224 kandydackich, 1964/65 — 54 doktorskich i 236 kandydackich. W roku akademickim 1965/66 zostało zatwierdzonych 37 prac doktorskich i 303 kandydackich, w roku zaś 1966/67 43 prac doktorskich i 280 kandydackich.

Odnośnie zaś liczby prac w zakresie poszczególnych dyscyplin — najczęściej przypada na działy „światopoglądowe”, jak naukowy komunizm, historyczny materializm i naukowy ateizm, oraz historię filozofii i estetykę. Na dalszym miejscu znajduje się etyka i socjologia.

Dokładniej w tym orientują następujące dane statystyczne:

Średnio za ostatnie trzy lata rozprawy z zakresu naukowego komunizmu i historycznego materializmu wyniosły 30% ogólnej liczby rozpraw, z historii filozofii 15%, estetyki 11%, naukowego ateizmu 11%, etyki 10%, z zagadnień filozofii nauk przyrodniczych 8%, dialektycznego materializmu 6%, teorii poznania 5% oraz logiki i metodologii nauk 1,5%; zaś w r. akad. 1966/67 — na ogólną liczbę 323 przyjętych rozpraw (43 doktorskich; 280 kandydackich) było z zakresu naukowego komunizmu i socjologii — 75 (doktorskich 9; kandydackich 66), historycznego materializmu — 38 (2; 26), historii filozofii — 23 (4; 19), dialektycznego materializmu — 19 (3; 16), logiki formalnej, semiotyki i metodologii nauk — 8 (3; 5), teorii poznania — 23 (1; 22), zagadnień filozofii nauk przyrodniczych — 33 (7; 26), zagadnień filozofii techniki — 1 (1; —). Natomiast z zagadnień filozoficznych nauk humanistycznych nie było ani jednej rozprawy.

Uwagę zwraca fakt, że ogromna większość rozpraw była bronią w Moskwie, co świadczy jak dalece w stolicy ogniskuje się życie naukowe Kraju Rad (w r. 1964/65 — 210 rozpraw, w 1965/66 — 190, w r. 1966/67 — 167. Widoczna jest jednak tendencja aktywizacji innych ośrodków naukowych.

Sprawozdania nastawione są raczej na ocenę krytyczną, ukazując niedociągnięcia i braki tak merytoryczne jak formalne. O pozytywach zaś nie mówią prawie wcale, pozostawiając to ze względów praktycznych (brak miejsca) raczej do opracowania w osobnym artykule. Jeśli zaś wspominają o pozytywnych stronach, to jedynie ubocznie — przy okazji (np.: pewną pracę kandydacką uznano za równoważną doktorskiej; w teorii poznania opracowano szereg nowych tematów, które znacznie poszerzają zakres badanych zagadnień; doktoranci zajmujący się logiką mogą być wzorem w publikowaniu monografii przed obroną pracy itd.).

W sprawozdaniach analizę prac przeprowadza się według poszczególnych dziedzin filozofii. Niektóre jednak zastrzeżenia czy postulaty

odnoszą się do wielu z nich. Jednym z najczęściej wysuwanych zarzutów jest niedostateczne posługiwanie się badaniami „konkretno-socjologicznymi” (nieraz nawet nie wykorzystano gotowych, istniejących już materiałów). Odnosi się to przede wszystkim do rozpraw z zakresu komunizmu naukowego, materializmu historycznego, ateizmu naukowego i samej socjologii. Zresztą według opinii Komisji należy postulować nie tylko poszerzenie zakresu badań socjologicznych, lecz ich pogłębienie i takie ustawienie w rozmaitych gałęziach wiedzy, by wnioski i uogólnienia wypływały z tych badań w sposób organiczny. W niektórych bowiem pracach materiały „konkretno-socjologiczne” odgrywały jedynie rolę pomocniczą, ilustrującą założenia ogólne, z góry przez autorów przyjęte.

Komisja wysuwa też postulat, by autorzy rozpraw starali się ukazać od strony filozoficznej głębszy sens przemian zachodzących w społeczeństwie radzieckim. Należy także w badaniach pełniej uwzględniać rzeczywistość istniejącą w Związku Radzieckim. Lepiej to uwypuklić można przez badania porównawcze w odnośnych dziedzinach z krajami kapitalistycznymi.

Wielu rozprawom zarzuca się spekulatywność, zbytnie oderwanie od życia. Niejednokrotnie tematy miały zakres zbyt szeroki i ogólny; prace im poświęcone nie mogły więc rzeczywiście przynieść pozytywnych wyników. Słabą ich stroną była banalność stwierdzeń, stereotypowe ujęcie problemów, szablonowe, tradycyjne rozwiązania. Autorzy tych prac nie zadawali sobie trudu poszukiwania nowych metod badań i nowych, twórczych rozwiązań. Występuje też czasem dublowanie tematów, zaś w ich wyborze można dostrzec przypadkowość, kierowanie się koniunkturą, nieraz niechęć do zajęcia się aktualnymi problemami.

Przypadkowością też chyba nieraz należy tłumaczyć dużą dysproporcję w wyborze poszczególnych dyscyplin. Niektóre bowiem działy filozofii cieszą się dużą popularnością; prac z innych dziedzin znowu nie ma prawie wcale, lub jest ich zdecydowanie za mało. Stąd płynie dotkliwy brak specjalistów w tych dziedzinach. Na pewno rzeczą wskazaną byłaby jakaś koordynacja, planowe przygotowywanie specjalistów właśnie w kierunkach deficytowych. W tym celu należałoby organizować odpowiednie spotkania i sympozja, które zarazem mogłyby przyczynić się do podniesienia poziomu samych rozpraw.

Przejdźmy teraz do uwag dotyczących poszczególnych dziedzin filozofii (najobszerniejszy materiał podaje sprawozdanie za rok 1966/67). Z naciskiem podkreśla się w sprawozdaniach, że rozprawy zwłaszcza z zakresu działów światopoglądowych w niedostatecznej mierze ukazują głębszy sens rozwoju społeczeństwa socjalistycznego i wyniki doświadczeń zdobytych w tym rozwoju. W zakresie socjologii i naukowego ko-

munizmu zbyt mało było rozpraw poświęconych zbadaniu społeczno-psychologicznych mechanizmów, określających postępowanie człowieka. Bez tych zaś badań nie można zrozumieć należycie procesu komunistycznego wychowania.

W pracach z zakresu etyki marksistowsko-leninowskiej większość prac dotyczyła charakterystyki zasad moralnych społeczeństwa radzieckiego. Poważną wadą tych rozpraw jest ich opisowość. Z roku na rok też można stwierdzić dublowanie tematów (np. rola pracy w wychowaniu moralnym), mimo to jednak poziom tych prac się nie podwyższa. W sprawozdaniu wyraża się żal, że wielu autorów prac z etyki nie stara się ukazać głębszego sensu przemian w moralnym życiu społeczeństwa socjalistycznego.

W pracach z zakresu estetyki można dostrzec w wielu wypadkach brak dokładnego zrozumienia przedmiotu i zadania tej nauki jako gałęzi wiedzy filozoficznej (np. pomieszczenie analizy filozoficznej z wiedzą o sztuce i literaturze). Komisja ekspertów wysuwa postulat, by w przyszłości zająć się opracowaniem, i to już dojrzałym, metodologii estetyki. Należałoby też poświęcić się głębszemu zbadaniu zagadnienia subiektywnego przyjmowania wrażeń estetycznych jak i problemu przedmiotu w estetyce (np. w dziedzinie organizacji środowiska społecznego, produkcji).

Może jednak najwięcej uwag odnosi się do historii filozofii. W sprawozdaniu stwierdza się, że większość rozpraw z tego zakresu ma za przedmiot historię filozofii narodów Związku Radzieckiego. Jest to stan budzący poważny niepokój, gdyż odnotowuje się brak lub tylko nieznaczną ilość prac z innych dziedzin, jak np. z historii filozofii starożytnego Wschodu, średniowiecza na Zachodzie, głównych kierunków współczesnej myśli filozoficznej za granicą. Brak też opracowań wybitnych filozofów i socjologów współczesnych. Świadczy to wymownie, że jeszcze niezbyt docenia się znaczenie i potrzebę poznania odmiennych kierunków filozoficznych i krytycznego ich naświetlania. Nic też dziwnego, że odczuwa się brak specjalistów znających obcą filozofię i mogących podejmować jej krytykę.

Należy też wspomnieć o uwagach odnoszących się raczej do samego przewodu przy nadaniu stopnia naukowego. WAK podkreśla, że należy zwrócić troskę szczególniejszą już na wybór kandydatów na naukowców, w poruczaniu zaś im zagadnień do opracowywania należy uwzględnić ich możliwości i przygotowanie. Rady naukowe nie powinny obniżać wymagań odnośnie poziomu rozpraw, zwłaszcza doktorskich, jak to miało miejsce w niektórych wypadkach (sprawozdanie za rok 1964/65 wyraźnie stwierdza tendencję obniżania się poziomu prac doktorskich). Należy zadbać, by publikacje ogłaszane drukiem rzeczywiście zawierały treść rozpraw przedstawionych do obrony. W samych zaś rozprawach

należy dokładnie ukazać na czym polega nowość rozwiązywanego problemu (nieraz kandydaci do stopni naukowych nie potrafili tego wyjaśnić). Tę nowość wkładu do badań naukowych należy szczególnie dobitnie ukazać w autoreferacie. Winien on być bardzo starannie przygotowany i informować dokładnie o treści bronionej pracy, zwłaszcza zaś o wynikach badań.

Ważną też jest sprawą odpowiedni dobór recenzentów (w języku rosyjskim nazywa się ich „oponentami”). Szczególną uwagę należy zwrócić na wybór właściwych specjalistów z problematyki bronionej rozprawy. Niedopuszczalna jest praktyka poszukiwania za wszelką cenę recenzentów, którzy daliby pozytywną ocenę pracy (podczas gdy negatywnie oceniający wycofują się z pisania recenzji). By w wypadkach wątpliwych nie pozbawiać szans dyplomantów, Komisja wysuwa propozycję by dopuszczać do obrony prace nawet przy negatywnych recenzjach, a jedynie należałoby zapewnić na obronie obecność specjalistów z zakresu problematyki poruszanej w rozprawie.

Kończąc te uwagi należy stwierdzić, że z omawianych sprawozdań przebija troska czynników odpowiedzialnych za stan i pogłębienie wiedzy filozoficznej, o podniesienie jej poziomu, o wykształcenie kadr naukowców. Podkreślenia i uznania godne są sugestie, by podejmować problemy aktualne, by w ich opracowaniu opierać się na badaniach socjologicznych, by je rozwiązywać nie w oderwaniu od życia, lecz troszczyć się o wartość praktyczną badań naukowych. Podnieść też trzeba dążenie, by nie tylko unikać ciasnego opracowywania zagadnień, lecz wszechstronnie je naświetlać uwzględniając najnowsze prądy i kierunki myśli ludzkiej oraz osiągnięcia naukowe. Wszystko to, mimo mocnego akcentowania potrzeby ujęcia światopoglądowego, stwarza obiecujące perspektywy dla możliwości rozwoju szeroko pojętego dialogu, który staje się koniecznością naszych czasów.

*J. Pryszmont*